



Artur Kotowski

Kilka uwag w przedmiocie sądowego stosowania prawa z perspektywy zasady praworządności

[A Few Remarks about Judicial Application of Law from the Perspective of the Rule of Law]

Abstract

The article discusses the concept of judicial application of the law in the context of the rule of law. The considerations presented here provide an overview of the basic features of judicial application of the law, such as: internal and external independence of judge, the aspect of judicial appointment and constitutional guarantees for judges in Continental legal culture. This is followed by a presentation of some of the most important recent judgments of the Court of Justice of the European Union, in which the court additionally presented more detailed criteria of the judicial type of law application from the perspective of the rule of law. The paper also presents an interpretative position concerning the interpretation of Article 187(1)(2) of the Constitution of the Republic of Poland in the context of the staffing of the National Council of the Judiciary and the relationship of this issue to the problem of the regularity of judicial appointments.

Keywords: legal theory, application of the law, courts.

Od kilku lat w rodzimym dyskursie prawniczym szczególną uwagę poświęca się problematyce praworządności. Dyskusja ta ma znacznie szerszy niż tylko prawniczy wymiar, co z jednej strony cieszy, gdyż upowszechnia to fundamentalne zagadnienie prawne oraz podnosi ogólną kulturę prawną społeczeństwa, z drugiej – jak się wydaje – doprowadza również do zamętu pojęciowego, w szczególności do nieprawidłowego niekiedy rozszerzania zakresu znaczeniowego tego pojęcia, co jest sprzeczne z powszechnie przyjętym, dotychczasowym jego rozumieniem w nauce prawa. Ten kierunek wzmacnia również dyskusja o problematyce praworządności, która toczy się na różnych forach Unii Europejskiej – co powszechnie wiadomo – także w odniesieniu do

Polski¹. W oficjalnych dokumentach instytucji „unijnych” odnajdujemy posługiwanie się nazwą „praworządność” w różnych kontekstach, w których przynajmniej część z tych supozycji wydaje się co najmniej dyskusyjna w świetle dotychczasowej wiedzy prawniczej².

Z zagadnieniem praworządności powiązane jest sądowe stosowanie prawa, w szczególności w ramach tzw. wąskiego rozumienia tego pojęcia, wedle którego akcentuje się przestrzeganie prawa przez organy władzy publicznej, zatem działania w formie wykonywania albo stosowania prawa³. Prawnym ukształtowaniem procedury aplikacji norm generalno-abstrakcyjnych do indywidualnych przypadków interesujemy się w szczególny sposób, ponieważ zakłada się, że w demokratycznym państwie prawnym (zatem praworządnym) działanie sądów nie ogranicza się tylko do tego⁴. Pozycja tych organów, ukształtowana sądowym stosowaniem prawa, powinna być na tyle samodzielna (przez pryzmat niezależności zewnętrznej), by móc skutecznie kontrolować inne władze, w określonych więc warunkach uchylać akty decyzyjne wygenerowane w toku procesów: stanowienia prawa (w odniesieniu przede wszystkim do legislatywy) oraz administracyjnego stosowania prawa (w kontekście egzekutywy). Gdyby bowiem problematykę praworządności ograniczyć tylko i wyłącznie do wywodzenia norm konkretno-indywidualnych do jednostkowych przypadków, to wówczas zakres znaczeniowy zasady praworządności byłby zawężony, a o państwie prawnym można by mówić także w przypadku państw niedemokratycznych. Tak rozumiana praworządność ogranicza się do legalizmu, czyli działania przez określony podmiot na podstawie i w granicach prawa. Jednak w demokratycznym państwie prawnym to wydawanie aktów decyzyjnych w granicach przyznanych prawem pozytywnym kompetencji doznaje rozszerzenia na możliwość podejmowania decyzji – jak już zasygnalizowano – również takich, których kierunkiem (a zatem i treścią) jest kontrola innych rodzajów władz. Takie rozumienie zasady państwa prawnego jest wynikiem wpływu na zasadę praworządności anglosaskiej zasady ustrojowej – *rule of law*. Wprawdzie kształtowała

¹ Por. na przykład stanowisko SN ws. sprawozdania na temat praworządności z 2021 roku – rozdział dotyczący sytuacji w zakresie praworządności w Polsce, *passim*. cwww.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Wydarzenia/AllItems/Komentarz.pdf – z 27 lutego 2022 r.

Sprawozdanie Komisji Europejskiej na temat praworządności z 2021 r.: Sprawozdanie na temat praworządności z 2021 r. | Komisja Europejska (europa.eu) – z 28 lutego 2022 r.

Sprawozdanie Komisji Europejskiej na temat praworządności z 2020 r.: Sprawozdanie na temat praworządności z 2020 r. | Komisja Europejska (europa.eu) – z 28 lutego 2022 r.

² Por. tamże, s. 7.

³ Por. K. Opałek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 285.

⁴ Tamże.

się ona przez wiele stuleci, by zmaterializować się dopiero w XIX wieku⁵, ale to w kulturze *common law* podkreślano, że istotą sądowego stosowania prawa jest ochrona praw jednostki. Sądom w strukturze władz przypadała zatem szczególna rola, co było wynikiem wielowiekowego kształtowania się specyficznego układu sił między władzą centralną a zdecentralizowaną władzą lokalną i pozycją sędziego (pierwotnie zaś szeryfa), który z jednej strony reprezentował władzę monarchy, z drugiej orzekał na podstawie prawa powszechnego w formie usankcjonowanego zwyczaju⁶. Tymczasem w kulturze kontynentalnej zasadę państwa prawnego ograniczano do wspomnianego wyżej legalizmu, gdyż podobnej jak w kulturze anglosaskiej – społecznej – roli sądy nigdy nie pełniły, będąc jedynie tym, co ezopowo określało się jako *usta ustawy*. Za najistotniejsze i wystarczające zarazem uznano takie ukształtowanie władzy państwowej, by poszczególne jej rodzaje nie nadużywały przysługujących im kompetencji, działały zatem „na podstawie i w granicach prawa”. W literaturze dominuje pogląd, że zasada państwa prawnego była wyrazem sprzeciwu doktryny prawniczej wobec państwa policyjnego. Nigdy wszakże nie zakładano w niej – wzorem anglosaskim – zapewnienia sądom jakiejś szczególnej pozycji w strukturze organów władzy publicznej. Współcześnie w doktrynie prawniczej podkreśla się jednak, że zasada demokratycznego państwa prawnego podlega w kulturze kontynentalnej stałej ewolucji, jak można dodać, także w wyniku procesów konwergencyjnych z kulturą *common law*⁷.

Powyższe wprowadzenie jest istotne, bowiem – jak już sygnalizowano – w dyskursie publicznym pojawia się tendencja do rozszerzania zakresu znaczeniowego zasady praworządności i łączenia jej np. z niektórymi aspektami praw człowieka (w tym rozszerzania praw cywilnych osób LGBT), tworzenia regulacji z dziedziny tzw. płci społecznej, a nawet zapewniania przez ustawodawcę coraz szerszego prawa do przerywania ciąży. Należy zaznaczyć, że takie przedmioty regulacji nie mają z zasadą praworządności nic wspólnego i jeżeli są przedmiotem dyskusji prawnych, to powinny być rozpatrywane jako tematy z dziedziny aksjologii prawa lub jako określone postulaty *de lege ferenda*, uzasadniane z punktu widzenia realizacji określonych wartości, postaw społecznych lub światopoglądowych.

⁵ Wskazuje się, że nazwa rozpowszechniona została dzięki pracy Alberta Venna Diceya, *Lectures Introductory to the Study of the Law of the Constitution* (1885).

⁶ W literaturze zauważa się, że w kulturze anglosaskiej nie występuje silne akcentowanie związków prawa z państwem, ale ich przeciwstawianie. „W krajach anglojęzycznych mówi się zwyczajowo o rządzie, podczas gdy Europejczycy prawie zawsze mówią: państwo” (G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994, s. 75).

⁷ Por. T. Biernat, *Zasada the rule of law a definiowanie pojęcia państwa prawnego* [w:] M. Aleksandrowicz, A. Jamróz, L. Jamróz, *Demokratyczne państwo prawne*, Białystok 2014, s. 26 i nn.

W każdym razie ów poszerzony zakres zasady praworządności wydaje się wynikiem splotu różnych okoliczności, których nie będziemy w niniejszym artykule analizować. Zamiast tego przestudiujemy powiązanie zasady praworządności z sądowym stosowaniem prawa. Potrzeba ta wynika nie tylko ze – wskazanych już – obecnych uwarunkowań, wagi tematyki w aktualnym dyskursie publicznym, ale też dyskusji prowadzonych wewnątrz środowisk nauki i praktyki prawniczej⁸. Zamiar taki wydaje się konieczny także z uwagi na dyskusyjne pojmowanie niektórych cech zarówno zasady praworządności, jak i sądowego stosowania prawa, w szczególności włączanie do tych pojęć wymogów, które nigdy wcześniej nie były kojarzone z tymi zagadnieniami teorii prawa.

Sądowe stosowanie prawa

O sądowym stosowaniu prawa mówimy wówczas, gdy proces decyzyjny polegający na wydaniu konkretnej decyzji, w której rozstrzyga się o prawach lub obowiązkach (względnie konsekwencjach prawnych) indywidualnego podmiotu prawa, przeprowadza organ typu sądowego⁹. Drugą cechą tego procesu decyzyjnego jest charakterystyka aktu będącego jego rezultatem. W typie sądowym mówimy o orzeczeniu, które może przybierać różnorodną formę. Pomimo pewnych podobieństw ma jednak nieco inną strukturę oraz – w niektórych aspektach – inne cechy charakterystyczne. Tym, co odróżnia sądowe stosowanie prawa od administracyjnego typu stosowania prawa, jest zatem organ wydający konkretno-indywidualny akt decyzyjny oraz jego charakterystyka.

Jedynie dla porządku przypomnijmy, że decyzja stosowania prawa w typie sądowym wyróżnia się przede wszystkim tym, że prawnie wiążąca jest tylko jej część dyspozytywna. Uzasadnienie aktu stosowania prawa nie zawsze jest obligatoryjnym elementem decyzji i ma jedynie tzw. moc argumentacyjną. Przyjęło się, że uzasadnienie jest obowiązkowym składnikiem tzw. wpadkowych decyzji stosowania prawa, wydawanych w ramach trwającego postępowania; natomiast decyzje kończące postępowanie w sprawie uzasadniane są tylko, gdy ustawa tak stanowi. Obserwujemy tu zresztą spore zróżnicowanie. Na przykład wyroki jako

⁸ Por. np. W. Sadurski, *Polski kryzys konstytucyjny*, Warszawa 2020.

⁹ Por. A. Korybski, L. Leszczyński, *Stanowienie i stosowanie prawa. Elementy teorii*, Warszawa 2015, ss. 115 i 116, L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2001, s. 15 i nn.

decyzje stosowania prawa kończące dany etap procesu (np. etap rozpoznawczy w postępowaniu karnym) uzasadniane są na wniosek strony. Z kolei postanowienie o odmowie prowadzenia postępowania uzasadniane są z urzędu, ale już postanowienie o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej na posiedzeniu uzasadniane jest na wniosek strony. Niesprecyzowany jest status uchwał. Nie są to bowiem konkretno-indywidualne decyzje, lecz akty o charakterze abstrakcyjnym. Zauważa się też, że wykładnia przeprowadzana przez sąd w ramach postępowania w celu wydania uchwały nie zawiera cechy operatywności, zatem nie jest dokonywana na okoliczność indywidualnego rozstrzygnięcia, w odniesieniu do danego stanu faktycznego. W literaturze wskazuje się, że wykładnia ta bardziej przypomina odmianę doktrynalną, chociaż oczywiście nią nie jest, choćby z uwagi na inną sytuację socjolingwistyczną, w jakiej jest przeprowadzana. Zarazem jednak uchwały wydawane są na potrzeby i w związku z indywidualnymi procesami stosowania prawa. W ramach wykładni przeprowadzanej na potrzeby wydania uchwały również uwzględnia się fakt, że choć porusza się w niej abstrakcyjne zagadnienie prawne, to jednak odnosi się ono do późniejszych, konkretno-indywidualnych aktów decyzyjnych; kształtuje bowiem praktykę stosowania prawa w takich postępowaniach. W przypadku sądowego stosowania prawa obserwujemy również szczególne formy wydawanych przez organy sądowe aktów decyzyjnych. W sądach „unijnych” i międzynarodowych inna jest struktura wydawanego orzeczenia, w którym część dyspozytywna znajduje się na końcu aktu, a uzasadnienie jest obligatoryjnym składnikiem decyzji. Akty te przypominają zresztą orzeczenia występujące w kulturze *common law*. Pamiętać jednak należy, że status normatywny ma tylko znajdująca się na końcu takich decyzji – np. Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) – część dyspozytywna.

O wiele poważniejsze konsekwencje dla utrzymania charakterystyki sądowego stosowania prawa ma ukształtowanie organu prowadzącego ten proces decyzyjny¹⁰. W literaturze, szczególnie tej poświęconej sądownictwu w autorytarnych lub totalitarnych ustrojach państwowych, powszechnie wskazuje się, że dla zachowania istoty sądowego typu stosowania prawa konieczne jest wyposażenie organu stosującego prawo w określone przymioty, bez których nie można mówić, że strona miała zapewnione prawo do sądu – a w konsekwencji, że jej sprawę rozpoznano w ramach sądowego typu stosowania prawa. Na coraz to nowe elementy

¹⁰ W jureksprudencji polskiej jednolicie uznaje się, że zwrócenie uwagi na decyzyjny aspekt procesów stosowania prawa, w szczególności ich odmiany sądowej, zawdzięczamy J. Wróblewskiemu; por. A. Korybski, L. Leszczyński, dz. cyt., s. 69.

wymagane do zachowania sądowego typu stosowania prawa zwraca się także uwagę we współczesnej literaturze konstytucyjnej oraz filozoficzno-prawnej. Stały katalog takich cech zdaje się również rozszerzać sądownictwo europejskie, przy czym niektóre z tych nowych cech nie wydają się zasadne, o czym za chwilę.

Tradycyjnie bowiem jako dwa podstawowe przymioty organu w sądowym typie stosowania prawa wymienia się niezawisłość i niezależność. Ta pierwsza bywa też określana mianem niezależności zewnętrznej. Z punktu widzenia utrzymania cech organu jako sądu fundamentalna jest oczywiście niezależność w zakresie orzekania. Organ po przydziale sprawy jest jej pełnym dysponentem; w szczególności nie ma normatywnych możliwości ingerowania w proces decyzyjny. Wszelka zależność sądu od innych podmiotów, w tym innego sędziego, także pełniącego określoną funkcję w sądzie, ograniczona jest jedynie do kwestii organizacyjno-administracyjnych. Zmiana składu, odbiór sprawy sędziemu itp. powinny być wyraźnie przewidziane w przepisach i ograniczone do sytuacji wyjątkowych (np. długotrwała choroba członka składu, wypadki nadzwyczajne itp.). Niezależność w zakresie orzekania jest, jak już wspomniano, fundamentalnym przymiotem organu, by można było mówić o sądowym stosowaniu prawa. Dyskusja i spory o ewentualne ograniczanie niezawisłości i niezależności sędziowskiej wskutek różnorodnych inicjatyw legislacyjnych określonej większości politycznej toczą się zwykle wokół granic niezależności zewnętrznej. Ta rozumiana jest jako strukturalne odseparowanie władzy sądowniczej od innych rodzajów władz, poza niezbędnymi wymogami wynikającymi z finansowania, organizacji wymiaru sprawiedliwości czy administrowania nim. Za nienaruszalną granicę niezawisłości uznaje się sytuacje, w których ingerencja innej władzy – przede wszystkim egzekutywy – może, choćby potencjalnie, skutkować ograniczeniem niezależności wewnętrznej lub ingerencją w nią.

By sprostać tym wymaganiom, zapewnia się dodatkowe umocowanie dla osób orzekających w sądowym typie stosowania prawa. Rzecz dotyczy tradycyjnie wyszczególnianych przywilejów mających na celu zapewnienie sędziom gwarancji właściwego piastowania urzędu. W istocie chodzi o wzmocnienie niezależności i niezawisłości. Czyni się to przez przyznanie sędziom: gwarancji nieusuwalności (poza przypadkami enumeratywnie przewidzianymi w ustawie, np. poważnych problemów zdrowotnych podczas sprawowania urzędu, popełnienia przestępstwa itp.), gwarancji przyznania jurysdykcji (ograniczenie możliwości przeniesienia służbowego sędziego, poza przypadkami określonymi enumeratywnie w ustawie,

w tym awansem lub zmianą organizacji sądownictwa, w tym okręgów sądowych), gwarancji godziwego uposażenia, gwarancji zabezpieczenia finansowego po zakończeniu służby sędziowskiej (stan spoczynku) itp.

Współcześnie dyskusyjne jest włączanie w poczet przywilejów sędziowskich – wzmacniających niezawisłość i niezależność – instytucji *immunitetu*. Poziom ochrony sędziów i nienaruszania niezależności wewnętrznej determinowany jest zwykle analizą indywidualnych uwarunkowań danego państwa, poziomem zaufania do organów ścigania oraz przyjętym modelem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Podsumowując: immunitet nie jest obligatoryjną gwarancją zapewnienia niezależności i niezawisłości sądownictwa.

Należy jeszcze zaznaczyć, że w przypadkach ukształtowania danego postępowania według założeń sądowego, a nie administracyjnego typu stosowania prawa możliwa jest rezygnacja z części gwarancji przysługujących sędziom. Wówczas czynności orzecznicze wykonują inne podmioty, odpowiednio umocowane, którym zapewnia się niezależność w zakresie orzekania i określony stopień niezawisłości. Takie sytuacje mają miejsce w odniesieniu do podmiotów *quasi-sędziowskich*, których pozycja zbliżona jest do sędziów, lecz bez zapewnienia wszystkich gwarancji wynikających z zasad wzmacniających niezawisłość i – niekiedy – niezależność, jak stan spoczynku, nieusuwalność, godziwe wynagrodzenie itp. Przykładem takich rozwiązań jest instytucja czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości, ale również sędziowie pokoju czy referendarze i asesory sądowi. Wypada jednak zauważyć, że stopień rezygnacji z gwarancji tradycyjnie przysługujących sędziom w przypadku podmiotów orzekających wprawdzie w sądowym typie stosowania prawa, lecz niebędących sędziami, jest zawsze przedmiotem oceny. Istotą jest zapewnienie organowi orzekającemu niezależności w zakresie orzekania i standardu niezależności zewnętrznej w sposób nieograniczający tej pierwszej¹¹. Jest to bowiem minimalny warunek, bez którego nie można mówić o sądowym stosowaniu prawa, ale jego typie administracyjnym (kierowniczym¹²), który nie zapewnia normatywnie bezstronności rozstrzygnięcia. Dlatego też dyskusyjne wydają się w świetle polskich uwarunkowań pomysły wprowadzenia do porządku

¹¹ Pojęcie standardu prawa jest „nieostre, a w językach związanych z prawem termin «standard» ma co najwyżej wspólną «rodzinę znaczeń»”. Cyt. i por. J. Wróblewski, *Teoretyczne zagadnienia standardów w prawodawstwie w stosowaniu prawa*, RPEiS, 1989, z. 3, s. 1. Standard prawny zwykle jednak definiowany jest – pod wpływem integralnej teorii prawa R. Dworkina – jako reguła prawna o nieostrym zakresie znaczenia, ale określonych – mniej albo bardziej precyzyjnie – właściwościach, atrybutach, cechach de-sygnatów, co pozwala klasyfikować je jako odpowiadające albo nie danemu standardowi. W literaturze wskazuje się na podobieństwo standardu prawnego do klauzuli generalnej; por. tamże, s. 2.

¹² „Kwestią dyskusyjną pozostaje odrębność typu [...] kierowniczego...” (A. Korybski, L. Leszczyński, dz. cyt., s. 117).

prawnego sędziów pokoju (mając na względzie problem relatywnie krótkiej kadencji, bez zapewnionego stanu spoczynku) jako sądu I instancji.

Inne cechy tradycyjnie łączone z sądowym stosowaniem prawa to: kontrydiktoryjność postępowania (sporność między stronami)¹³, skargowość procedur (uzależnienie wszczęcia postępowania od skargi uprawnionego podmiotu), w tym rozdzielenie ról procesowych (organ sądowy tylko wydaje rozstrzygnięcie, a nie działa na korzyść którejś ze stron), jedynie subsydiarne włączanie elementów inkwizycyjności, zwykle ograniczane do uprawnienia organu do dopuszczania dowodu z urzędu i przeprowadzania ich przez organ¹⁴, nie zaś przez – w ograniczonym stopniu do tego wykwalifikowane – strony¹⁵.

Takie natomiast cechy postępowania, jak bezstronność organu czy legalizm (o czym szerzej za chwilę) nie są – jak się niekiedy błędnie zakłada – wyłącznym przymiotem sądowego stosowania prawa, ale całego tego procesu w każdym państwie prawnym, w szczególności demokratycznym. Bezstronność jest wymagana także w administracyjnym typie stosowania prawa. Oznacza ona równe traktowanie stron albo uczestników postępowania, bez sprzyjania przez organ któremukolwiek z tych podmiotów. A wspomniany już legalizm (praworządność) oznacza działanie na podstawie i w ramach przyznanej kompetencji do wydawania określonej klasy aktów decyzyjnych. Również to nie jest wyłączną prerogatywą sądowego typu stosowania prawa.

Sądowe stosowanie prawa z perspektywy zasady praworządności

Jak już wspomniano, zasada legalizmu w demokratycznym państwie prawnym odnoszona jest do każdego typu stosowania prawa. Natomiast dla zapewnienia gwarancji wynikających z jego odmiany sądowej ma z pewnością szczególne znaczenie. Praworządność oznacza po prostu dzia-

¹³ Por. uwagi o roli zasady kontrydiktoryjności, np. L.K. Paprzyckiego, *Prokuratura o kontrydiktoryjny model postępowania sądowego. Wyzwania i możliwe zagrożenia*, „Prok. i Prawo”, 2015, nr 1–2, s. 178.

¹⁴ Rzeczą dotyczy pozostawienia sądowi decyzji w przedmiocie tego, „jakie fakty mają «zdatność» dowodową, a więc jakie zjawiska świata zewnętrznego, jakie okoliczności oraz stany i stosunki są przedmiotem dowodzenia [...], a ściślej, w konkretnej sprawie przedstawionej do rozstrzygnięcia”, por. wyrok SN z 17 kwietnia 1998 r., II CKN 683/97, LEX nr 322007.

¹⁵ Por. krytycznie o wprowadzeniu obowiązku przeprowadzania dowodów przez strony, a nie organ procesowy: A. Herzog, *Czy proces karny będzie bardziej sprawiedliwy?* [w:] red. J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki, *Wielka nowelizacja procesu karnego*, Warszawa 2014, ss. 35 i 45.

łanie na podstawie i w granicach obowiązującej normy kompetencyjnej. Działanie przez każdy organ władzy publicznej, czyli także sąd, wyłącznie w granicach przyznanej kompetencji jest *sui generis* związane z praworządnością, a wydanie decyzji, która choćby tylko w części wykraczałaby poza zakres możliwości postępowania wyznaczony przyznaną normą kompetencyjną, jest działaniem *contra legem*. Polega zatem na zapewnieniu stabilności i transparentności kompetencji organów władzy publicznej, tak by przeciętny adresat normy, ale też inne organy władzy, rozsądnie rozumując, mogły spodziewać się, w jakich kategoriach spraw rozstrzygnięcia podejmują określone organy. Dalsze cechy zasady praworządności realizują szereg innych niż tylko pewność prawa wartości kojarzonych z współczesnymi porządkami prawnymi, ale także z formułowaniem ocen przez same sądy, co jest immanentną cechą każdego – w tym także sądowego – procesu stosowania prawa¹⁶. Formalizm w przestrzeganiu kompetencji dotyczy kształtowania i przestrzegania określonego ładu ustrojowego, co polega na realizacji – również obecnej w polskiej Konstytucji – zasady równowagi władz.

W piśmiennictwie i orzecznictwie poświęconym zasadzie praworządności podkreśla się wynikający z niej zakaz domniemania kompetencji organów władzy publicznej¹⁷. Polega on na konieczności ścisłego wykładania przepisów odnoszących się do zakresu wydawanych przez określone organy aktów decyzyjnych. Warto jednak zaznaczyć, że również samą zasadę praworządności należy wykładać „ściśle”. Polega to na ograniczaniu zakresu znaczeniowego tego pojęcia do legalizmu – zatem badania kompetencji do działania określonych organów władzy publicznej we wspomnianym już aspekcie formalnym (zdolność do wydawania decyzji danego typu), ale również treściowym (typ decyzji wydawanych przez organ). Obrazowo rzecz ujmując, sądy I i II instancji upoważnione są do wydawania formy decyzji w postaci wyroków, jednak treść decyzji sądu I instancji nie może mieć charakteru wyroku zapadłego w sprawie odwoławczej, co wynika przede wszystkim „z różnorodności procedur, w jakich realizowany jest typ sądowy”¹⁸.

Mając na względzie trudności w sprecyzowaniu szczegółowych kryte-

¹⁶ Por. J. Wróblewski, *Wartość a decyzja sądowa*, Wrocław 1973, s. 18.

¹⁷ „Naczelną zasadą demokratycznego państwa prawnego jest działanie organów władzy publicznej w granicach i na podstawie obowiązującego prawa. Zasadę tę wyraża art. 7 Konstytucji RP. Przepis ten zawiera normę zakazującą domniemywania kompetencji takiego organu i tym samym nakazuje, by wszelkie działania organu władzy publicznej były oparte na wyraźnie określonej normie kompetencyjnej” – wyrok WSA w Białymstoku z 10 października 2019 r., sygn. II SA/Bk 336/19, LEX nr 2731420.

¹⁸ Por. A. Korybski, L. Leszczyński, *dz.cyt.*, s. 117.

riów oceny gwarancji normatywnych zapewniających niezależność i niezawisłość sędziowską w orzecznictwie, ale i piśmiennictwie – obserwuje się wspomnianą już tendencję do rozszerzania lub co najmniej uszczegóławiania kryteriów sądowego typu stosowania prawa właśnie w oparciu o zasadę praworządności. Wskazuje się bowiem kierunek rozumowania polegający na założeniu, że naruszenie określonych gwarancji konstytuujących sądowe stosowania prawa prowadzi samo w sobie do naruszenia standardu praworządności; przy czym należy podkreślić, że poza pojęciem legalizmu w zasadzie trudno ów standard sprecyzować. Brak jest bowiem jakichkolwiek normatywnych kryteriów uzasadniających zdefiniowanie cech stanów faktycznych oznaczanych tym pojęciem. Wyjściem z tego problemu jest zatem odwołanie się do wspomnianych już cech sądowego typu stosowania prawa i w ten sposób poszukiwanie kryteriów, które umożliwiają ocenę, czy naruszenie standardu sądowego stosowania prawa ogranicza – choćby hipotetycznie – zasadę praworządności, czy też nie. W tym również kierunku, wydaje się, zmierza od kilku ostatnich lat orzecznictwo zarówno TSUE, jak i niektórych polskich sądów.

Warto w tym kontekście przywołać m.in. orzeczenia TSUE, w tym wyrok z 27 lutego 2018 r. w sprawie C-64/16¹⁹, w którego uzasadnieniu wymieniono tzw. sześć warunków, jakie musi spełnić organ, by móc go nazwać sądem, zatem odnoszą się one do kwalifikowanej postaci sądowego typu stosowania prawa (jak się wydaje, nie wszystkie mają zastosowanie do organów typu sądowego, działających w ramach tego typu stosowania prawa). Kryteria te TSUE sformułował jako:

- 1) ustawowa podstawa prawna funkcjonowania organu,
- 2) jego stały charakter,
- 3) obligatoryjny charakter jego jurysdykcji,
- 4) kontrydiktoryjność postępowania,
- 5) stosowanie przez organ przepisów prawa,
- 6) jego niezawisłość.

Przynajmniej część tych warunków wymaga komentarza. Bez dookreślenia prowadzą bowiem albo do dysfunkcyjnego pojmowania sądowego typu stosowania prawa – a w konsekwencji i sądu – albo są na tyle ogólne, że trudno aplikowalne przez ustawodawcę. Mowa przede wszystkim o stałym charakterze organu i kontrydiktoryjności postępowania. Stały charakter jest wyrażeniem podatnym na indywidualne oceny. Z pewnością nie może być to organ powołany *ad hoc* (poza przypadkami szczególnymi, jak np. stan wojny, trybunały specjalne itp.) ani taki, w którym ustawodawca dokonuje ciągłych zmian organizacyjnych, intencjonalnie

¹⁹ ZOTSiSPI 2018/2/II-395, LEX nr 2447252.

albo nieświadomie doprowadzając do stanu zaburzenia pewności sytuacji pracowniczej sędziów w nim orzekających. Kryteria te są oczywiście ogólne i powinny być interpretowane powściągliwie, zarówno z gwarancyjnego punktu widzenia – mając na względzie ochronę judykatury, ale też wobec prawodawcy, który powinien mieć możliwość określonej ingerencji w strukturę sądownictwa ze względów pragmatycznych – jak i dostosowania do zmieniających się potrzeb społeczno-gospodarczych. Podsumowując: ewaluacja przestrzegania stałego charakteru organu typu sądowego powinna być – dla zachowania wymogów sądowego stosowania prawa – dokonywana odpowiedzialnie.

Interesującą przesłanką jest wspomniana wyżej kontradyktoryjność postępowania. Jak już sygnalizowano, traktuje się ją jako cechę sądowego typu stosowania prawa, jednak należy wskazać, że znane są też postępowania niesporne (nieprocesowe), w których przy zachowaniu rozdzielania ról procesowych brak jest elementu sporności. Przesłankę tę, także w rozumieniu TSUE, pojmuje się zwykle jako umożliwienie stronom rzeczywistego wejścia w spór z zachowaniem zasady tzw. równości broni w tych postępowaniach, które są – albo ze swej natury powinny być – oparte na zasadzie sporności.

Nie mniej istotną przesłanką jest „stosowanie przez organ przepisów prawa”. *Sui generis* może być ona odczytana jako petryfikacja założeń kontynentalnej kultury prawnej i precyzyjnego w niej rozdziału aktów decyzyjnych: *stanowienia od stosowania prawa*²⁰. Prowadzi to do zachowania stabilności prawa i przewidywalności zachowań instytucji publicznych. Radykalnie rzecz interpretując, pozwala na ograniczenie sędziowskiej władzy dyskrecjonalnej w sytuacjach, gdy wydane rozstrzygnięcie nie jest możliwe do uzasadnienia w świetle prawniczych dyrektyw wykładni, jest jawnie *contra legem* lub w istocie stanowi kryptoprawotwórstwo sądowe. Oczywiście inny problem polega na tym, jaki organ i w jakiej procedurze miałyby stwierdzać, że organ sądowy w procedurze sądowego stosowania prawa w istocie nie „stosował przepisów prawa” – i co z tego wynika.

Natomiast w wyroku z 17 grudnia 2020 r., sygn. C-354/20 (sprawa połączona z C-412/20 PPU)²¹, TSUE dokonał wykładni art. 6 ust. 1 oraz art. 1 ust. 3 decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW z 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi, zmienionej decyzją ramową Rady 2009/299/

²⁰ Podstawowym założeniem systemów prawa stanowionego jest wydanie aktu stosowania prawa wyłącznie na podstawie aktu prawnego, który przynależy do monocentrycznej struktury źródeł prawa; por. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Warszawa 1992, s. 169 i nn.

²¹ Dz. Urz. UE 2021 C 62, 10 (z 22 lutego 2021 r.).

WSiSW z 26 lutego 2009 roku. Wykładni – jak stwierdzono – należy dokonywać w ten sposób, że w sytuacji, gdy wykonujący nakaz organ sądowy mający zadecydować o przekazaniu osoby, której dotyczy europejski nakaz aresztowania, posiada informacje świadczące o systemowych lub ogólnych nieprawidłowościach w zakresie niezawisłości władzy sądowniczej w wydającym ten nakaz państwie członkowskim – istniejące w chwili jego wydania lub po jego wydaniu – ów wykonujący nakaz organ sądowy nie może odmówić sądowi, który wydał ten nakaz, statusu „wydającego nakaz organu sądowego” i nie może przyjąć, że istnieją poważne i sprawdzone podstawy, aby uznać, że w wypadku przekazania do tego ostatniego państwa członkowskiego rzeczona osoba będzie narażona na rzeczywiste ryzyko naruszenia jej prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, gwarantowanego przez art. 47 akapit drugi Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, bez dokonania weryfikacji w sposób konkretny i dokładny w szczególności sytuacji osobistej tej osoby, charakteru przestępstw, których dotyczy nakaz aresztowania, oraz kontekstu faktycznego jego wydania, jak również oświadczeń przedstawicieli władz publicznych co do sposobu, w jaki należy rozstrzygnąć konkretną sprawę.

Powyższe stwierdzenia są o tyle istotne, że ewentualne naruszenia praworządności w kontekście zasad sądowego stosowania prawa nie powinny być oceniane – w świetle powyższych wypowiedzi TSUE – w formule generalno-abstrakcyjnej, ale konkretno-indywidualnej. Innymi słowy, orzeczenie sądu, w którym nawet odmówiono by „statusu wydającego nakaz organu sądowego”, nie może stanowić podstawy do takich ocen – powielanych w odniesieniu do innych sytuacji. Potwierdza to w pewien sposób takie zapatrywania, w których wskazuje się na konieczność incydentalnej – *ad casum* – oceny ewentualnego zagrożenia dla podstaw sądowego typu stosowania prawa, w tym naruszenia niezależności i niezawisłości.

Z kolei w wyroku z 15 lipca 2021 r., sygn. C-791/19, TSUE²² stwierdził w pierwszej kolejności, że przy ustalaniu niezawisłości i bezstronności sędziowskiej powinno się uwzględniać okoliczność, czy organ powołujący sędziów, „którego niezależność od władzy politycznej budzi zastrzeżenia”, może „wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności wspomnianej Izby Dyscyplinarnej” (pkt 110 uzasadnienia wyroku).

Powyższe zapatrywanie, wyrażone w judykacie TSUE – potocznie określanym jako wyrok zapadły ws. Izby Dyscyplinarnej – w aspekcie założeń sądowego typu stosowania prawa wymaga komentarza.

²² Dz. Urz. UE 2021 C 382, 2.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niezależność w zakresie orzekania – a więc i od władzy politycznej – oceniana jest zawsze w aspekcie normatywnym, tj. poprzez odpowiedź na pytanie, czy istnieje normatywna podstawa do ingerencji podmiotów trzecich w proces decyzyjny, zatem w określoną procedurę stosowania prawa. Rzecz jasna taka zawężona definicja pozwalałaby legitymizować sądowe stosowanie prawa w ustrojach jawnie antydemokratycznych, gdzie presja na sądowy organ stosujący prawo odbywa się w zakresie niezależności zewnętrznej albo w sferze pozanormatywnej, kiedy sędzia w sytuacji orzekania na podstawie hipotetycznego stanu ustawowego bezprawia musi liczyć się z represją fizyczną. Tym samym, tak jak sygnalizowano w poprzedniej sekcji, analiza stopnia naruszenia niezależności w zakresie orzekania powinna mieć jedynie miejsce w odniesieniu do ewentualnego naruszenia niezależności zewnętrznej, po ograniczeniu której można zasadnie wywodzić, że stopień jej zawężenia lub ingerencji władzy politycznej w niezawisłość skutkuje presją na czynności orzecznicze. Chodziłoby o takie przypadki, jak na przykład: ograniczanie samorządności sędziowskiej, brak gwarancji godziwego uposażenia (w tym uznaniowość albo nieuzasadnioną uznaniowość co do jego wysokości) lub ograniczenie przywilejów wynikających ze stanu spoczynku, a także – jak można sądzić – ingerencję w organizację sądownictwa, która mogłaby oddziaływać na niezależność wewnętrzną.

Położenie akcentu na proces nominacyjny jako budzący wątpliwości co do bezstronności i niezawisłości jest materią, której do tej pory nie wskazywano jako bezpośredniego warunku uznania, że procesu stosowania prawa nie można opatrzyć cechą sądowego. Warunki, jakie formułowano w aspekcie nominacyjnym, dotyczyły zapewnienia przez podmiot nominowany niezależności zewnętrznej, a w braku spełnienia minimalnego jej standardu – można było zasadnie warunkować stopień niezależności w zakresie orzekania. Czynniki nominacyjne, które warunkują niezależność zewnętrzną, to: spełnienie formalnych wymogów bycia zdolnym do pełnienia funkcji sędziowskiej (np. wiek, odpowiednie wykształcenie, uprawnienia zawodowe lub naukowe itp.), poprawność proceduralna procesu nominacyjnego (np. wymagane opinie określonych organów, dokumenty przedstawione przez kandydata itp.) czy rzecz tak oczywista, jak powołanie na podstawie ustawy, a nie aktu wykonawczego wydawanego przez organ egzekutywy. Chodzi o obiektywizację przesłanek, które dotyczą określania standardu niezawisłości – tak by niemożliwe było nieskrępowane podważanie statusu osób pełniących funkcje w organach stosujących prawo, w szczególności w typie sądowym.

Kryterium powoływania osób do pełnienia funkcji sędziowskiej przez organ polityczny nigdy nie było wskazywane jako cecha, która warunkuje możliwość uznania danego typu stosowania prawa za formę sądową. W szczególności niepodobna uznać za trafne przyjęcie tak szerokiego kryterium, jak w ww. wyroku TSUE, które zdefiniowano jako takie, które może „wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności” organu typu sądowego. Pierwsza uwaga jest natury czysto praktycznej: w każdych warunkach u określonej grupy osób mogą funkcjonować uzasadnione wątpliwości w tym zakresie. Tak jak powyżej, powinny być one jednak oceniane *in concreto*, a nie *in abstracto*. Niezrozumiałe jest natomiast określanie podstawy takich uzasadnionych wątpliwości w organie, którego niezależność od władzy politycznej budzi wątpliwości. Otóż należy wyraźnie zaznaczyć, że niezależność organu powołującego od władzy politycznej nigdy w teorii prawa nie była warunkowana jako cecha sądowego typu stosowania prawa. Wynika to choćby z tego, że w wielu krajach organem powołującym sędziów jest podmiot *stricte* polityczny. W szczególności sędziowie sądów konstytucyjnych powoływani są przez organy polityczne (prezydentów, parlamenty itp.). Jeżeli po uzyskaniu nominacji analiza przepisów dotyczących standardu niezawisłości pozwala zasadnie przyjąć, że kończy się oddziaływanie polityczne, to nie można zasadnie podważać tej niezależności, tj. jej aspektu zewnętrznego – a w konsekwencji i wewnętrznego, czyli w zakresie orzekania.

Na zakończenie tych rozważań wypada przytoczyć argument wielokrotnie już podnoszony, choć zapewne nie dla wszystkich akceptowalny – dotyczący mianowicie powołań sędziów TSUE. Powołanie tych sędziów ma wszakże miejsce w *stricte* politycznych procedurach, przez podmioty wyłącznie o takim charakterze. Nigdy zresztą nie czyniono z tego tytułu zarzutu – co należy uznać za zasadne, wiele organów typu sądowego obsadzanych jest bowiem w drodze nominacji politycznej (w szczególności sądy konstytucyjne). Kluczowe w ocenie spełnienia przez organ kryteriów pozwalających uznać go za podmiot odpowiadający wymogom sądowego stosowania prawa, zatem – wtórnie – wydający akty stosowania prawa, jest jego umocowanie normatywne po powołaniu, nie zaś charakter samego aktu nominacyjnego i rodzaj organu powołującego.

Poza rozważaniami pozostawiono w niniejszym opracowaniu problem prawidłowości powołania Krajowej Rady Sądownictwa, w tym jej umocowania konstytucyjnego. Wypada jedynie zauważyć, że art. 187 Konstytucji RP stanowi, że prócz osób z urzędu będących jej członkami (art. 187 ust. 1 pkt 1) w jej skład wchodzi piętnastu członków wybranych

spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. Zgodnie zaś z wyrażeniem zawartym w ostatnim ustępie art. 187: ustroj, tryb działania i pracy KRS określa ustawa (art. 187 ust. 4 Konstytucji). Do tej pory układ wyrażen w obrębie danej jednostki redakcyjnej klasyfikowano jako subdyrektywę wykładni systemowej, która nakazywała stosować postanowienie z ostatniego takiego wyrażenia do wszystkich go poprzedzających²³. Również w literaturze prezentowano oceny, że „ustrojodawca nie określił bliżej zasad i trybu ich wyboru” (tj. sędziowskiego komponentu KRS)²⁴. W art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji – odnośnie do posłów i senatorów ustrojodawca określił organ wybierający (odpowiednio: Sejm i Senat), natomiast w odniesieniu do art. 187 ust. 1 pkt 1 Konstytucji tego nie uczyniono. Przepis ten nie zawiera dyspozycji, że wybór w tym zakresie ma być dokonywany przez jakiś konkretny podmiot – wyrażenie z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji nie zawiera elementu wskazania organu dokonującego wybór piętnastu członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych²⁵. Można tylko dodać, że interpretacja przeciwna jest przykładem naruszenia fundamentalnej subdyrektywy wykładni językowej, jaką jest zakaz wykładni *per non est*; musi on być rozumiany w ten sposób, że nie można pomijać określonych wyrażen występujących w akcie prawnym, ale również dodawać do niego wyrażen, które w nim nie występują. Brak wskazania podmiotu dokonującego wyboru członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych w brzmieniu art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP aktualizuje normę wyrażoną w przywołanym już art. 187 ust. 4 Konstytucji RP, tzn. że ustroj i tryb wyboru KRS powierzono ustawodawcy zwyczajnemu, który może odpowiednio go modyfikować, jednak z zachowaniem standardu niezależności i niezawisłości osób w nim zasiadających i pochodzących odpowiednio z: SN, sądów powszechnych, administracyj-

²³ Por. np. uchwała SN z 22 listopada 2002 r., sygn. I KZP 41/02, OSNKW 2003/1-2/4, „Wokanda”, 2003, 9, ILEX nr 55865.

²⁴ B. Naleziński, *Komentarz do art. 187 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, red. P. Tuleja, ILEX/el. 2021.

²⁵ „Pogląd, że zgodnie z Konstytucją RP sędziowie zasiadający w KRS muszą być wybierani przez gramię sędziów, był jedynie obiter dictum. Kwestia ta nie została dogłębnie zbadana i nie przedstawiono argumentów na poparcie tego poglądu, co jest zrozumiałe, ponieważ w tym czasie nikt nie twierdził, że możliwa jest inna interpretacja art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP. Do 2016 roku panowała w Polsce powszechna zgoda, że sędziowie wybrani do KRS powinni być wybierani przez przedstawicieli środowiska sędziowskiego. Pytanie, czy jest to jedyna możliwa wykładnia art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP, nie zostało tak naprawdę nigdy postawione i na pewno nie było wówczas przedmiotem dyskusji” (postanowienie SN z 3 listopada 2021 r., sygn. IV KO 86/21, ILEX nr 3251718).

nych i wojskowych. Rozwiązanie takie być może nie jest trafne, ale samo w sobie nie narusza ani wymogów sądowego typu stosowania prawa, ani nie prowadzi do naruszenia standardu praworządności. Z pewnością nadużywanie przez prawodawcę (zwykłego) uprawnień do zmiany ustawy o KRS z naruszeniem zasad wyboru wszystkich podmiotów wymienionych w art. 187 Konstytucji mogłoby natomiast prowadzić do zanegowania bezpieczeństwa prawnego oraz stabilności powołań sędziowskich – i dopiero wówczas aktualizowałoby wątpliwości co do przesłanki wymienionej choćby przez TSUE, tj. tej, która dotyczy trwałości i stabilności powołań do służby sędziowskiej.

Tytułem podsumowania wypada przypomnieć, że postrzeganie założeń sądowego typu stosowania prawa zostało w Polsce w istotnym aspekcie ukształtowane zgodnie z modelem racjonalnej i praworządnej decyzji sądowej, stosownie do typologii zaproponowanej przez J. Wróblewskiego²⁶. Propozycja ta nie była jednak wynikiem wyłącznie autorskich rozważań tego wybitnego dla polskiej jurysprudencji badacza, ale stanowiła recepcję doświadczeń także zachodniej doktryny prawniczej, która twórczo, acz efektywnie łączyła angielski pozytywizm analityczny z ewolucją postrzegania wykładni prawa przez pryzmat innej, niezwykle wpływowej teorii prawa, która wykształciła się w krajach anglosaskich po drugiej wojnie światowej, a mianowicie *integralnej teorii prawa* R. Dworkina. Z tej pierwszej w ideologii racjonalnej i praworządnej decyzji sądowej fundamentalną rolę odgrywa intensjonalna koncepcja znaczenia i wiodąca rola dyrektyw językowych. Natomiast podobieństwo do koncepcji wykładni proponowanej przez Dworkina bierze się w tej koncepcji z utrzymania poglądu o istnieniu „jednej poprawnej wykładni prawa”²⁷. Wróblewski podkreślał, że ideologia związania decyzji sędziowskiej nie dąży „do zmiany «państwa ustawy» w «państwo sędziów»”²⁸. Zdaje się w niej przeciwstawiać aktywizmowi interpretacyjnemu na rzecz prawniczego formalizmu, osadzonego jednak w semantycznych i syntaktycznych regułach języka prawniczego, czego celem jest realizacja wartości prawa stanowionego – w postaci jego przewidywalności, stabilności oraz podziału aktów decyzyjnych na akty stanowienia i stosowania prawa.

²⁶ Por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 355 i nn.

²⁷ Por. J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław 1990, s. 111 i nn.

²⁸ Por. i cyt. tenże, *Sądowe stosowanie...*, s. 355.

Abstrakt

W artykule omówiono pojęcie sądowego stosowania prawa w kontekście praworządności. Prezentowane rozważania zawierają przegląd podstawowych cech sądowego stosowania prawa, takich jak: niezawisłość, niezależność w zakresie orzekania, aspekt powołania sędziowskiego i gwarancje ustrojowe sędziego. W dalszej kolejności zaprezentowano wybrane, najważniejsze z ostatnich lat, orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w których dodatkowo sąd ten przedstawił bardziej szczegółowe kryteria sądowego typu stosowania prawa z perspektywy praworządności. W opracowaniu przedstawiono ponadto stanowisko interpretacyjne co do wykładni art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP w kontekście obsady Krajowej Rady Sądownictwa oraz relacji tego zagadnienia do problematyki prawidłowości powołań sędziowskich.

Słowa kluczowe: teoria prawa, stosowanie prawa, sądy.

BIBLIOGRAFIA

- Biernat T., *Zasada the rule of law a definiowanie pojęcia państwa prawnego* [w:] M. Aleksandrowicz, A. Jamróz, L. Jamróz, *Demokratyczne państwo prawne*, Białystok 2014.
- Herzog A., *Czy proces karny będzie bardziej sprawiedliwy?* [w:] J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki [red.], *Wielka nowelizacja procesu karnego*, Warszawa 2014.
- Korybski A., Leszczyński L., *Stanowienie i stosowanie prawa. Elementy teorii*, Warszawa 2015.
- Leszczyński L., *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2001.
- Naleziński B., *Komentarz do art. 187* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, red. P. Tuleja, LEX/el. 2021.
- Opalek K., Wróblewski J., *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991.
- Paprzycki L.K., *Prokuratura o kontradyktoryjny model postępowania sądowego. Wyzwania i możliwe zagrożenia*, „Prokuratura i Prawo”, 2015, nr 1–2.
- Redelbach A., Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Warszawa 1992.
- Sadurski W., *Polski kryzys konstytucyjny*, Warszawa 2020.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, Warszawa 1994.
- Wróblewski J., *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław 1990.
- Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988.

Wróblewski J., *Teoretyczne zagadnienia standardów w prawodawstwie w stosowaniu prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1989, z. 3.

Wróblewski J., *Wartość a decyzja sądowa*, Wrocław 1973.

Źródła internetowe

Sprawozdanie na temat praworządności z 2020 r. | Komisja Europejska (europa.eu)
– z 28 lutego 2022 r.

Sprawozdanie na temat praworządności z 2021 r. | Komisja Europejska (europa.eu)
– z 28 lutego 2022 r.

Stanowisko Sądu Najwyższego ws. sprawozdania na temat praworządności z 2021 r.
Rozdział dotyczący sytuacji w zakresie praworządności w Polsce. cwww.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Wydarzenia/AllItems/Komentarz.pdf – z 27 lutego 2022 r.